

nauce. Podawano również do wiadomości publicznej skład Rady Pedagogicznej, ruch kadrowy nauczycieli, organizację nauki i roku szkolnego, także opisy pracowni szkolnych i ich wyposażenie, biblioteki szkolnej i nowości książkowe, jakie wpłynęły w ciągu roku z zakupów i darów. Pokazywano skład i działalność Komitetu Rodzicielskiego. Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał działalność wydawniczą. Gimnazjum było początkowo nieczynne, a naukę wznowiono w roku 1915/16, ale była ciągle przerywana zajmowaniem budynku szkolnego przez stacjonujące wojska. Nauka trwała

krótko, nieustannie zakłócana wypadkami wojennymi. Kolbuszowa, mimo że nie miała linii kolejowej, to jednak poniosła duże straty spowodowane dwukrotną okupacją armii carskiej. Miasto cierpiało niedostatek, a głód powodował wybuchy epidemii, które podniosły śmiertelność mieszkańców do tego stopnia, że ich liczba spadła do 2700 osób, tyle samo ile wynosiła w 1883 roku.

Po zakończeniu wojny miasto długo nie mogło się podnieść z upadku do czego też przyczyniły się długotrwałe kryzysy ekonomiczne.

*Prof. dr hab. Zofia Sokół jest pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.*

*Niniejszy artykuł jest pierwszym z napisanego dla „Ziemi Kolbuszowskiej” cyklu „Z dziejów czasopiśmiennictwa w Kolbuszowej”.*

Andrzej Dominik Jagodziński

## Co czytają kolbuszowianie... - refleksje bibliotekarza.

W obecnych czasach, dla jednych czytanie jest przytykiem, dla drugich sposobem na życie. Ci ostatni, nie wyobrażają sobie aktywnego uczestnictwa w kulturze, w życiu politycznym i społecznym bez obcowania ze słowem pisanim. Nie ma także edukacji bez dostępu do książki, chociaż muszę przyznać, że nie tak dawno szacowny polonista stwierdził – jak przystało na nauczyciela, bez cienia wątpliwości – „a któż obecnie czyta książki, przecież wszyscy oglądają telewizję i video”. Mam nadzieję, że jest to stanowisko odosobnione, bo jeśli wczytamy się w założenia reformy edukacji – nie oceniając, czy była dobrze przygotowana, czy nie – to zobaczymy, że kładzie ona nacisk na zdobycie przez ucznia umiejętności, a nie na pamięciowe wykucie obowiązkowych lektur.

Prof. Jadwiga Kołodziejska pracująca w Bibliotece Narodowej, od lat badająca czytelnictwo alarmuje, że grozi nam w skali masowej analfabetyzm funkcjonalny. To znaczy człowiek litery składać umie, natomiast sensu czytanego tekstu nie rozumie. W roku 1998 - 52% Polaków nie przeczytało żadnej książki, a z bibliotek skorzystało ok. 20%. Dla porównania, w krajach Unii Europejskiej z bibliotek publicznych korzysta 60%, a w Finlandii ta liczba sięga 80%. Dlatego dostęp do książki, biblioteki jest sprawą niezmiernie ważną, jeżeli Polska chce być krajem nowoczesnym.

Na początku lat 90-tych zaczęto upowszechniać pogląd, że rozbudowana sieć bibliotekarstwa publicznego jest przytykiem minioniej epoki. Na szczęście dla naszych czytelników, w samorządzie kolbuszowskim zwyciężyło przekonanie, że powszechny dostęp do informacji, książki jest istotny i ważny. Kolbuszowa nie należy do gmin bogatych. Zarobki ludności znacznie odbiegają



*Ex libris Anny Marii z Hadików Lubomirskiej właścicielki Kolbuszowej od 1777 do 1788*

od średniej krajowej, dlatego na zakup książek może pozwolić sobie niewiele rodzin. Tym bardziej, że książki bardzo drożeją. Przykładowo, nasza biblioteka na zakup 1 pozycji w 1990 wydawała średnio 1,70 zł a w ostatnim roku 19,30 zł. Jest to wzrost o 1130% !!!

Biblioteki nigdy nie były bogate. Przekonywać o potrzebie wydatkowania społecznych pieniędzy na zakup nowych książek nie jest łatwo, a biblioteka, która nie aktualizuje swoich zbiorów przestaje spełniać swoją funkcję. Anegdotą stało się twierdzenie gło-

*cd. na str. 8*

# Kronika Kolbuszowej

ka liczyła 647 woluminów), urzędowało odczyty, przedstawienia teatru amatorskiego, obchody rocznicowe.

**1900 (20.III.)** Kolejny, groźny pożar miasta. Spłonęła cała drewniana zabudowa rynku i przyległych do niego ulic (140 numerów), zamieszkała głównie przez rodziny żydowskie. Przy okazji spalili się budynek, w którym mieściło się biuro ewidencji katastru z aktami oraz wikałówka. W 1901 r. Zarząd miasta zaciągnął w Banku Krajowym we Lwowie pożyczkę w wysokości 60 000 koron na pomoc dla pogorzalców. Po pożarze rynek zabudowano zwarcie, budynkami murowanymi, z których 3 dotrwało do dzisiaj.

**1905** Zawiązano Spółdzielnię Rolniczą „Plug”, której dyrektorem został Władysław Dobrowolski. Zajmowała się ona sprzedażą kwalifikowanych nasion, maszyn i narzędzi rolniczych, a także prowadziła skup płodów rolnych.

**1905/6** Efroim Haar założył pierwszą drukarnię w Kolbuszowej. Mieściła się ona w rynku i pracowała pod szyldem „Prasa Drukarska i Handel Papieru”. Drukowano w niej drobne pisma urzędowe, formularze, odezwy do ludności, druki patriotyczne i odpustowe, pocztówki z Kolbuszowej, a w okresie międzywojennym pojedyncze numery „Wiadomości Kolbuszowskich” i „Ziemi Kolbuszowskiej”. Zakład czynny był bez przerwy do roku 1940.

**1907** Kolbuszowa posiada dwie szkoły: 5-klasową etatową żeńską, która w tym roku otrzymała własny gmach przy ulicy Pańskiej (dzisiaj stary budynek Szkoły Podstawowej nr 2). W obu szkołach uczyło 13 nauczycieli. Kierownikiem szkoły męskiej był Michał Mróz, natomiast żeńskiej – Ignacy Łukaszewicz.

**1908 (15.VIII)** Uroczyste otwarcie budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Na terenie przyległym do „sokołni” wybudowano kręgielnię i urządzono plac do ćwiczeń, gdzie odbywały się zbiórki drużyn sokolich. Towarzystwo powstało pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w., z inicjatywy Janusza hr. Tyszkiewicza i Józefa Buczka. Prowadziło własny zespół teatralny i kapelę oraz było organizatorem wielu uroczystości patriotycznych.

**1912 (1.IX.)** Otwarcie prywatnego Gimnazjum Męskiego w Kolbuszowej. (12.XII.) Powstaje I Kolbuszowska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. W roku 1913 liczy 28 skautów. Tymczasowym drużynowym był emeryt żandarmerii Antoni Wałęga

**1912/13** Budowa mostu betonowego na Nilu w miejsce drewnianego, zniszczonego przez powódź.

**1914** Uruchomiono linię telefoniczną Rzeszów-Kolbuszowa-Baranów. Miasto liczy

*cd. na str. 8*

# Kronika Kolbuszowej

3569 mieszkańców: 1545 wyznania rzym.-kat., 1968 mojżeszowego, 56 innych wyznań.

**1914-18** Lata I wojny światowej zamykają okres zaboru. Mimo kilku przemarszów wojsk austriackich i niemieckich podczas ofensywy w 1914 r. oraz trwającej do maja 1915 r. okupacji rosyjskiej, miasto ucierpiało w niewielkim stopniu, jeśli chodzi o zniszczenia materialne. Wojna przyniosła natomiast dotkliwe straty wśród ludności; w trzy lata po jej zakończeniu Kolbuszowa liczyła 2700 mieszkańców.

**1918 (27.X.)** Wielotysięczna manifestacja patriotyczna na rynku miasta w sprawie zjednoczenia wolnej i niepodległej Polski. (2.XI.) Utworzona spośród mieszczan straż bezpieczeństwa zajęła i rozbroiła posterunek żandarmerii austriackiej. Ze wszystkich urzędów w mieście pozdejmowano orły austriackie i zawieszono polskie.

**1919** 6 maja doszło w Kolbuszowej do rozruchów. Tłum chłopów z okolicy wtargnął do śródmieścia i przystąpił do rozbijania żydowskich sklepów i magazynów z żywnością; zdemolowano biuro magistratu. Podczas interwencji wojska, żołnierzy rozbrojono. W czasie rozruchów zginęło 3 żołnierzy, 8 Żydów, a 100 zostało rannych. Spokój przywrócono dopiero w nocy, po przybyciu z Rzeszowa batalionu strzelców podhalańskich pod dowództwem kpt. Jakubiczka, który rozpoczął akcję pacyfikacyjną.

**(19.VII.)** Sejm Ustawodawczy podjął uchwałę o budowie kolei Rzeszów-Kolbuszowa-Tarnobrzeg. Roboty na odcinku od Rzeszowa do Kolbuszowej rozpoczęto na wiosnę 1920 r. i wstrzymano we wrześniu roku następnego, ze względu na brak środków w budżecie ministerstwa komunikacji.

**1920 (18.VII.)** Z Kolbuszowej wyruszył pierwszy transport 53 ochotników do walki z najeżdżącą sowieckim.

**1925 (14.II.)** Reaktywowano Towarzystwo Resursy Powiatowej w Kolbuszowej.

**1926** Pierwszy egzamin dojrzałości w Prywatnym Gimnazjum Koedukacyjnym w Kolbuszowej.

**1929 (30.VIII.)** Otwarcie Składnicy Kółek Rolniczych przy ul. 3-go Maja (obecnie Obrońców Pokoju).

**1929-35** Przebudowano i powiększono kościół parafialny p.w. Wszystkich Świętych.

**1932** Otwarcie kinoteatru „Jutrzenka” (Wacława Osiniaka) przy ul. 3-go Maja.

**1933** Strajki rolne. Zdesperowani chłopcy z sąsiednich wsi, kolportowali w maju ulotkę o treści: „Bracia Chłopi! We wtorek idziemy na Kolbuszowę, żeby się kura nie musiała mordować 3 razy na pudełko zapalek”.

**1935** Powstała Kolbuszowska Spółka Komunikacji Samochodowej (Wacław Osiniak, Leon Zieliński i Jan Byczkowski), której autobusy kursowały do września 1939 r. na

cd. ze str. 7

szone przez radnego pierwszej kadencji, który z przekonaniem dowodził, iż nowe książki należy tylko wtedy kupować, jeżeli czytelnicy przeczytają wszystkie stare.

W ubiegłym roku do biblioteki zapisało się 5.233 czytelników, co stanowi 21,46% mieszkańców gminy. Tak więc bliżej nam do średniej krajowej, niż unijnej, chociaż muszę przyznać, że ilość czytelników systematycznie wzrasta (w latach 1990 – 1999 o 11,7%).

Bibliotekarze lubią się w statystyce, przedstawiają ją na różne sposoby. Starają się w sposób wymierny przedstawić swoją pracę. Nie zawsze te liczby trafiają decydom do przekonania, nie zawsze są czytane. Temu ogólnemu trendowi poddaje się i ja, wykorzystując w tym celu „beznamiętne” narzędzie jakim jest komputer.

Przez cały ubiegły rok wdrażaliśmy komputerową rejestrację wypożyczeń w Miejskiej Bibliotece. Bibliotekarze wspomagani przez praktykantów mozolnie wstukiwali numery książek i czytelników bacząc, aby się nie pomylić. Prowadzili równocześnie tradycyjne kartkowe zapisy (w tym roku powinno być łatwiej i szybciej, bo wprowadzamy kody kreskowe). Gdy jednak pod koniec roku przyszedł czas na podsumowanie, już bez wysiłku „polecieliśmy” komputerowi wydrukować z wypożyczalni dla dorosłych ranking: 10 czytelników, którzy najwięcej wypożyczyli, 10 książek, które osiągnęły najwięcej wypożyczeń z literatury pięknej i 10 z popularnonaukowej.

Na pierwszym miejscu znalazła się czytelniczka, która wypożyczyła 309 książek, a na dziesiątym czytelniczka, która wypożyczyła 183 książki. Wśród tej dziesiątki znalazł się tylko jeden mężczyzna z 216 wypożyczeniami. Potwierdziła się prawda, że Panie czytają więcej. Wśród tej dziesiątki to: cztery osoby bezrobotne, troje to uczniowie szkół średnich, dwóch emerytów i jeden pracownik umysłowy.

Spśród 10 najczęściej wypożyczanych książek - 5 jest autorów amerykańskich i 5 angielskich. Jest to literatura rekreacyjna, czytana dla przyjemności. Obok Agaty Christie (dwa tytuły), cieszącej się niezmiennym powodzeniem, mamy Danielle Steel, Rudyarda Kiplinga. Dwa tytuły są z serii Harlequin. Dla uniknięcia nieporozumień dodam, że nie ku-

piliśmy żadnej książki z tej serii, natomiast otrzymaliśmy je - i to w dużych ilościach - od naszych Czytelniczek, za co jesteśmy im wdzięczni.

Z literatury popularnonaukowej najczęściej wypożyczanymi pozycjami są książki Bogusława Wołoszańskiego - (3 tytuły). Jana Pawła II, *Siła wiary i umysłu*, Florence Littauer, *Jak współżyć z trudnymi ludźmi*.

W tym miejscu należy się kilka wyjaśnień. Przedstawiony ranking został ograniczony tylko do wypożyczalni dla dorosłych, pominięto inne działy biblioteki. Jako kryterium przyjęto tylko ilość wypożyczeń, pomijając inne. Przykładowo, z naszych usług w coraz większym zakresie korzystają studenci, poszukując literatury z zakresu studiów. Ze względu na charakter naszej placówki oraz ograniczone środki na zakup księgozbioru, nie jesteśmy w stanie sprostać tym potrzebom. Podstawowe pozycje naukowe kupujemy tylko do magazynu i udostępniamy na miejscu. Ponadto studenci wypożyczają literaturę fachową na dłuższy czas i ciągle proszą - czego bibliotekarze z zasady nie lubią - o prolongatę. Dodajmy do tego i to, że chcąc mieć jak najwięcej tytułów, kupujemy książki w jednym egzemplarzu (odstępstwo od tej zasady dotyczy tylko lektur szkolnych). Problemy te nie dotyczą tylko literatury naukowej czy popularnonaukowej. Dla młodzieży autorem kultowym jest William Wharton, jego książki rzadko leżą na półkach bibliotecznych, a czytelnicy oczekują w kolejce. Mamy prawie wszystkie tytuły, które ukazały się w Polsce, ale w pojedynczych egzemplarzach. Z autorów polskich podobnie jest z książkami Olgi Tokarczuk.

Rok Jubileuszowy skłania do optymizmu, dlatego pragnę donieść naszym Czytelnikom, że w minionym roku zahamowaliśmy trwającą nieprzerwanie przez osiem lat tendencję zmniejszania się zakupów księgozbioru. Mam nadzieję, że pod tym względem odbiliśmy się od dna. Jednym słowem kupiliśmy więcej książek niż w roku ubiegłym o 851 egzemplarzy (w roku 1998 - zakup 1016 woluminów, natomiast w 1999 - 1867 egz.).

Na koniec moja prośba: proszę nie wierzyć, że czytanie zamiera a biblioteki nie są potrzebne, bo mówią to tylko ci, dla których czytanie jest nadmiernym wysiłkiem intelektualnym.

